

Jarosław Flis\*

## REPREZENTACJA POWIATÓW W SEJMIKACH NA PRZYKŁADZIE MAŁOPOLSKI

Prezentowane analizy poświęcone są problemowi oddziaływania systemu wyborczego na zachowania wyborców i podążające za nimi działania polityków<sup>1</sup>. Artykuł jest próbą pokazania, w jaki sposób obecna ordynacja wyborcza do sejmików obsługuje terytorialne zróżnicowanie województwa. W szczególności analizie poddano województwo małopolskie, co pozwala na zobaczenie wielu zjawisk, ponieważ jego struktura terytorialna jest na tyle zróżnicowana, że pokazuje typy występujące w całym kraju, chociaż nie wszystkie w każdym województwie. Tak zróżnicowana struktura pozwala pokazać, jak system wyborczy obsługuje taki podział administracyjny. Najistotniejsze znaczenie ma tu sposób, w jaki podział terytorialny wpływa na zachowania wyborcze i tym samym wyniki wyborów. Kluczowym pojęciem jest wprowadzone przez Pippe Norris rozróżnienie na strategie łączące i dzielące (odpowiednio *bridging* oraz *bonding*), które mogą być efektem oddziaływania systemu wyborczego na życie polityczne<sup>2</sup>. Takie strategie są odpowiedzią polityków startujących w wyborach na instytucjonalne naciski tworzone przez system wyborczy względem kulturowo ukształtowanych wyobrażeń o działaniach politycznych. Podział na strategie łączące i dzielące zwykło się przykładać do podziałów ideowych – czy system zachęca do tworzenia dużych ugrupowań obejmujących większą część elektoratu, ale mniej spójnych ideologicznie, czy też zachęca do powstawania małych, ale

---

\* dr Jarosław Flis, Uniwersytet Jagielloński, e-mail: jaroslaw.flis@uj.edu.pl

<sup>1</sup> Przegląd efektów systemu wyborczego: D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*, Warszawa 2004; A. Reynolds, B. Reilly, A. Ellis, *Electoral System Design*, Sztokholm 2005; J. Haman, *Demokracja, decyzje, wybory*, Warszawa 2003.

<sup>2</sup> P. Norris, *Electoral Engineering*, Cambridge 2004, s. 11.

zwartych partii<sup>3</sup>. Doświadczenia stosowania ordynacji proporcjonalnej z okręgami wielomandatowymi i głosem preferencyjnym pokazują jednak, że sytuacja może dotyczyć również tego, co dzieje się wewnątrz partii<sup>4</sup>. Wskazują na to zarówno polskie doświadczenia z innych wyborów i będące od lat przedmiotem badań autora, jak i doświadczenia brazylijskie (wykorzystywania takiej samej ordynacji). Problem ten był przedmiotem badań i publikacji autora, poświęconych kolejnym wyborom sejmikowym<sup>5</sup>. Zjawiska, które omawiane były na przykładzie pojedynczych wyborów, tym razem omówione będą łącznie, co pozwala uzyskać pogłębiony obraz problemu.

Analiza obejmuje wyniki czterech głosowań, poczynając od 2002 roku. Wyniki głosowania z 1998 roku pominięto z powodu zmiany w ordynacji wyborczej, dotyczącej głównie zmiany liczebności sejmików, która nastąpiła po pierwszych wyborach szczebla wojewódzkiego. Od 2002 aż do 2014 roku, we wszystkich czterech wyborach, w województwie wybierano tę samą liczbę radnych. Granice okręgów pozostały takie same i nastąpiło przesunięcie tylko jednego mandatu pomiędzy okręgiem obejmującym miasto Kraków a okręgiem podkrakowskim przed wyborami w 2010 roku.

## Małopolska – podział na okręgi

Każdy z okręgów wyborczych w Małopolsce ma nieco inną specyfikę, jeśli brać pod uwagę jego strukturę terytorialną, która najmniejsze znaczenie ma w okręgu trzecim, który w dalszych rozważaniach będzie występował tylko jako punkt odniesienia, dlatego że jako jedyny okręg nie jest zróżnicowany terytorialnie – obejmuje miasto-powiat Kraków, jako jedną jednostkę zarówno szczebla powiatowego, jak i gminnego, czym różni się od pozostałych okręgów z większą liczbą takich jednostek. Podział na okręgi pokazano na mapie 1.

---

<sup>3</sup> Np. A. Antoszewski, R. Herbut, *Systemy polityczne współczesnej Europy*, Warszawa, 2006, s. 193–220.

<sup>4</sup> Więcej J. Flis, *Złudzenia wyboru*, WUJ, Kraków 2014.

<sup>5</sup> J. Flis, *Wybory do Sejmu i sejmiku na przykładzie Łapanowa*, w: *Wybory samorządowe w kontekście mediów i polityki*, red. M. Magoska, Kraków 2008, s. 97–120; J. Flis, *Głos preferencyjny – złudzenie wyboru*, w: *Oblicza polskiego systemu politycznego*, red. B. Krauz-Mozer, K. Sobolewska-Myślik, Toruń 2007, s. 75–94; M. Bukowski, J. Flis, A. Hess, A. Szymańska, *Opcja czy osoba?*, WUJ, Kraków 2011.



Mapa 1. Podział województwa małopolskiego na okręgi wyborcze i ich struktura terytorialna

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

Najmniejsza liczba jednostek szczebla powiatowego znajduje się w okręgu numer 1, który obejmuje trzy powiaty zachodniej części województwa – chrzanowski, olkuski i oświęcimski. Są to powiaty o podobnej wielkości i strukturze, w każdym z nich znajduje się jedno miasto powiatowe – główny ośrodek powiatu, ale także inne miasta, z których część ma wielkość i aspiracje podobne do miasta powiatowego. I tak, w powiecie chrzanowskim są to Trzebinia i Libiąż; w powiecie olkuskim – Wolbrom, Bolesław i Bukowno, a w powiecie oświęcimskim – Brzeszcze i Kęty. Żaden z tych powiatów nie odgrywa szczególnej roli, chociaż w polityce władz wojewódzkich pojawiał się wątek kreowania Oświęcimia jako głównego miasta w zachodniej części województwa, np. tam ulokowano siedzibę delegatury Urzędu Marszałkowskiego po powołaniu nowego województwa. Wszystkie trzy powiaty okręgu mają charakter zdecydowanie przemysłowy, co stanowi o ich podobieństwie, ale znaczącą różnicą jest to, że powiat olkuski

należał przed pierwszą wojną światową do zaboru rosyjskiego, a pozostałe dwa powiaty do zaboru austriackiego.

Okręg drugi tworzą cztery jednostki stopnia powiatowego. Największą z nich jest powiat ziemski krakowski, który obejmuje gminy otaczające Kraków od północy, zachodu i południowego zachodu. Wyrwę w „obwarzanku” wokół Krakowa stanowi powiat wielicki, który również ma charakter podmiejski, ale z wyraźnie dominującym miastem. Powiat krakowski jest co prawda największy, ale także wewnętrznie podzielony i nie ma w nim jednego, dominującego ośrodka pełniącego kluczową rolę. Jest też podzielony w połowie na część należącą niegdyś do zaboru rosyjskiego i przynależną Galicji. Obejmuje zarówno miasta satelitarne – Skawinę i Krzeszowice, jak i rolnicze gminy wiejskie, które w coraz większym stopniu stają się częścią metropolii krakowskiej. Podobnie wygląda sytuacja w powiecie wielickim, ale powiaty miechowski i proszowicki mają bardziej wyraźny charakter rolniczy, nawet jeśli są związane z metropolią. Dodatkowo okręg tworzą dwa najmniejsze w województwie powiaty, miechowski i proszowicki, stanowiące północno-wschodni brzeg województwa, które w całości należały niegdyś do zaboru rosyjskiego. Są to typowe powiaty ziemskie Kongresówki – w każdym jest tylko jedno miasto, otoczone grupą gmin wiejskich.

Okręg czwarty zajmuje południową część województwa. Największy jest w nim powiat nowotarski, ale obejmuje też dwa mniejsze powiaty górskie – tatrzański i suski oraz dwa powiaty na pogórzu – wadowicki i myślenicki. Także w tym okręgu żaden z powiatów nie pełni dominującej roli.

Na piąty okręg składa się miasto Tarnów oraz cztery powiaty ziemskie, w tym największy – tarnowski, przewyższający pod względem liczby ludności miasto Tarnów; dwa bliźniacze powiaty bocheński i brzeski, o podobnych rozmiarach i strukturze, i najmniejszy, położony na uboczu, powiat dąbrowski. Tarnów, wraz z otaczającym go powiatem ziemskim, obejmuje ponad połowę wyborców okręgu.

Ostatni, szósty okręg obejmuje miasto Nowy Sącz wraz z ziemskim powiatem nowosądeckim, który podobnie jak w przypadku Tarnowa, jest większy od samego miasta, które otacza. Powiat nowosądecki obejmuje kilka ośrodków miejskich – Krynicy, Muszynę, Grybowów i Piwniczną. W skład okręgu wchodzi też dwa, bardzo zbliżone co do wielkości, powiaty gorlicki i limanowski, z których każdy ma podobną strukturę, utworzoną z głównego miasta powiatu, jednego miasta położonego na obrzeżach (Biecz w powiecie Gorlickim i Mszana Dolna w powiecie limanowskim) oraz grupy gmin wiejskich.

## Wybory w 2002 roku

W pierwszych wyborach po zmniejszeniu liczby radnych, sześć komitetów przekroczyło w Małopolsce próg wyborczy. Wynikało to z przekształceń, jakie w tym czasie następowały na scenie politycznej. Z jednej strony doszło do przegrupowania obozu posolidarnościowego. W wyborach wystartowały trzy nowe ugrupowania, które rok wcześniej dostały się do Sejmu. Platforma Obywatelska i Prawo i Sprawiedliwość startowały wspólnie, jako koalicyjny komitet, LPR startowało oddzielnie i obydwa komitety przekroczyły próg wyborczy. Próg wyborczy przekroczyły także dwa ugrupowania koalicji rządzącej – koalicyjna lista SLD-UP i lista PSL. Dodatkowo znaczące poparcie uzyskała Samoobrona, jako nowa inicjatywa z wzrastającym poparciem oraz Wspólnota Małopolska, ugrupowanie odwołujące się do tożsamości regionalnej, w praktyce utworzone przez byłych polityków AWS i UW, które to partie przegrały wybory parlamentarne w 2001 roku nie dostając się do Sejmu. Politycy regionalni tych ugrupowań, którzy w poprzedniej kadencji tworzyli zarząd, na czele z kończącym kadencję marszałkiem Markiem Nawarą, stworzyli własne ugrupowanie, które również przekroczyło próg wyborczy w Małopolsce.

W tabeli 1 przedstawiono wyniki wszystkich radnych wybranych poza miastem Krakowem w rozbiciu. Dla każdego z radnych policzono, jaki procent zdobytych przez niego głosów pochodzi z powiatów tworzących dany okręg wyborczy, czyli w jaki sposób rozkładają się udziały w jego wyborze. Jeśli przyjąć, że radni są „politycznymi przedsiębiorcami”, którzy podążają za swoją szansą na reelekcję, to można się spodziewać, że będą oni koncentrować swoją uwagę w pierwszej kolejności na tych powiatach, którym w największym stopniu zawdzięczają swój wybór. Dla każdego kandydata podano również miejsce na liście, z którego dany kandydat startował. W tabeli wyróżniono ciemnoszarym tłem wszystkie te przypadki, gdzie danemu powiatowi kandydat zawdzięcza ponad 50% zdobytych głosów, natomiast jasnoszarym tłem te, których udział w zdobytym poparciu jest większy niż 25%.

W pierwszym okręgu najwięcej, czyli dwa mandaty, przypadły liście SLD-UP, przy czym, co charakterystyczne, mandatu nie zdobył kandydat z pierwszego miejsca listy. Wynikało to bezpośrednio z rywalizacji terytorialnej, gdyż kandydat nr 1 był mieszkańcem powiatu olkuskiego, natomiast został pokonany przez kandydatów startujących z miejsca drugiego i piątego, którzy przytłaczającą większość głosów zawdzięczali rodzimym powiatom (odpowiednio oświęcimskiemu i chrzanowskiemu). Z kolei kandydat PO-PiS Marek Lasota

Tabela 1. Udział powiatów w wyborze radnych sejmiku 2002 (w %)

Okręg 1	Lista	Nr	Chrzanowski	Olkuski	Oświęcimski		
Lasota Marek	PO-PiS	1	19	49	32		
Telka Andrzej	SLD-UP	2	5	1	94		
Węgrzyn Małorzata	SLD-UP	5	6	88	5		
Czachur Adam	LPR	1	43	19	38%		
Szydło Beata	WM	2	4	2	94		
Okręg 2	lista	nr	krakowski	miechowski	proszowicki	wielicki	
Czekaj Kazimierz	PO-PiS	1	82	3	1	14	
Bohisiewicz Andrzej	SLD-UP	1	53	10	5	31	
Grzeszek Wojciech	LPR	1	73	6	4	17	
Wilk Krzysztof	PSL	1	26	12	51	11	
Musiał Ryszard	SO	1	43	27	12	18	
Okręg 4	lista	nr	myślenicki	nowotarski	suski	tatrzański	wadowicki
Paluch Anna	PO-PiS	1	14	49	6	5	25
Gut-Mostowy Andrzej	PO-PiS	2	2	38	1	50	9
Ślesak Janusz	SLD-UP	1	8	7	4	3	78
Stachura Piotr	LPR	1	20	23	16	5	36
Radwan Jacek	LPR	3	72	4	10	1	14
Wójcik Elżbieta	SO	1	20	25	17	5	34
Sasuła Andrzej	WM	1	5	6	73	1	14
Okręg 5	lista	nr	bocheński	brzeski	dąbrowski	tarnowski	Tarnów
Broda Krystyna	PO-PiS	1	13	14	5	37	31
Cichy Maraian	SLD	1	7	9	3	33	47
Kwasniak Czesław	LPR	1	16	40	6	26	11
Zięba Elżbieta	LPR	2	15	10	6	35	34
Sztorc Andrzej	PSL	7	6	6	7	75	7
Tworzydło Iwona	SO	1	40	14	11	27	9
Ciepiela Roman	WM	5	5	4	2	32	57
Okręg 6	lista	nr	gorlicki	limanowski	nowosądecki	Nowy Sącz	
Kogut Stanisław	PO-PiS	1	19	5	61	15	
Zegzda Leszek	PO-PiS	2	1	2	27	70	
Kotwica Kazimierz	SLD-UP	8	94	1	3	2	
Ciągło Edward	LPR	1	6	14	61	18	
Pater Łukasz	SO	1	36	19	38	6	
Kozłowski Witold	WM	1	8	7	78	7	

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

zawdzięczał nieco mniej niż połowę głosów swojemu rodzimemu powiatowi olkuskiemu, zdobywając również znaczące poparcie w dwóch innych powiatach. Podobnie rzecz miała się z innym kandydatem ogólnopolskim Ligi Polskich Rodzin, który w swoim rodzimym powiecie zdobył 43% głosów i w sąsiadującym powiecie oświęcimskim – 38% głosów, z wyraźnie słabszym wynikiem w powiecie olkuskim, ale jednak dalej znaczącym w odróżnieniu od kandydatów z dalszych miejsc, którzy zdobyli mandaty z listy SLD. Charakterystyczny jest również wynik kandydatki Wspólnoty Małopolskiej Beaty Szydło (z czasem polityka ogólnopolskiego), która zdobyła mandat startując z drugiego miejsca Wspólnoty Małopolskiej. Pokonała ona kandydatkę z pierwszego miejsca na liście, przy czym przytłaczającą większość głosów, bo ponad 90%, zdobyła w swoim rodzimym powiecie oświęcimskim.

Jeśli chodzi o okręg nr 2, to mandaty zdobyła szóstka kandydatów i wszyscy byli z pierwszych miejsc na listach swoich komitetów. Widać przy tym wyraźne ich zróżnicowanie. O ile w przypadku trójki kandydatów (z list PO-PiS, SLD-UP i LPR) ponad połowa głosów zdobytych przez radnych pochodziła z powiatu ziemskiego krakowskiego, o tyle w wypadku kandydata PSL – ponad połowa poparcia pochodziła z konkretnego powiatu proszowickiego, najmniejszego w województwie. W przypadku radnego Samoobrony natomiast niecała połowa głosów pochodziła z powiatu ziemskiego krakowskiego, a równie ważna liczba głosów, ponad 1/4, została uzyskana w powiecie miechowskim. Powiaty wielicki i miechowski nie były najważniejsze dla żadnego z radnych, ale w każdym z nich jeden radny otrzymał ponad 1/4 głosów. Widać więc, że zasada, zgodnie z którą kandydaci ugrupowań ogólnopolskich mają bardziej wyrównane poparcie w poszczególnych powiatach, w przypadku takiego „obwarzankowego” okręgu wyborczego nie ma już zastosowania.

W okręgu czwartym występuje zdecydowanie większe zróżnicowanie poparcia pomiędzy poszczególnymi kandydatami. Siedem możliwych do zdobycia mandatów w tym okręgu przypadło pięciu ugrupowaniom ogólnopolskim – nie uzyskał go kandydat PSL, zaś po dwa mandaty otrzymały listy PO-PiS i LPR. Wszyscy kandydaci z pierwszych miejsc zdobyli mandaty, natomiast w przypadku listy LPR, kandydat z trzeciego miejsca wyprzedził drugiego kandydata i to on zdobył mandat. Znow w wypadku kandydatów z pierwszych miejsc widać wyraźne rozproszenie głosów pomiędzy powiatami, chociaż nie dotyczy to wszystkich ugrupowań. Jeśli chodzi o kandydatów PO-PiS, LPR i Samoobrony, to żaden z nich nie zawdzięczał jednemu powiatowi połowy swoich głosów, choć kandydatka PO-PiS z pierwszego miejsca był bardzo bliska takiego wyniku.



W wypadku SLD-UP, zwycięski kandydat zawdzięczał 78% głosów jednemu powiatowi (wadowickiemu). Podobnie radny Wspólnoty Małopolskiej Andrzej Sasuła, wicemarszałek kończącej się kadencji, 73% głosów zawdzięczał powiatowi suskiemu. Jeśli chodzi o kandydatów z dalszych miejsc, to każdy z nich zdobył ponad połowę głosów z jednego powiatu – kandydat LPR z trzeciego miejsca z powiatu myślenickiego, a kandydat PO-PiS – z tatrzańskiego (choć było to niewiele ponad 50%, ale pozostała część poparcia pochodziła z sąsiedniego powiatu nowotarskiego).

W przypadku Tarnowa siedem mandatów ponownie zdobyli kandydaci z sześciu ugrupowań. Dwa mandaty – kandydaci LPR; mandaty dla Wspólnoty Małopolskiej i PSL – kandydaci z dalekich miejsc – piątego (Roman Ciepela ze Wspólnoty Małopolskiej) i siódmego (Andrzej Szczot z PSL). Żaden z radnych nie zawdzięczał więcej niż 10% swoich głosów najmniejszemu powiatowi dąbrowskiemu. Jeśli chodzi o powiat bocheński i brzeski, to każdemu zawdzięczał po maksymalnie 40% głosów jeden z kandydatów. W powiecie brzeskim był to kandydat LPR (dla którego był to też największy udział we wszystkich pięciu powiatach), dla kandydata Samoobrony podobną rolę odegrał powiat bocheński. Kandydat, który zdobył mandat z piątego miejsca Wspólnoty Małopolskiej, otrzymał w sumie prawie 90% w Tarnowie i powiecie ziemskim tarnowskim.

Podobne wzory występują w przypadku okręgu szóstego. Również tutaj dominującą rolę odgrywa największy z powiatów ziemskich – powiat nowosądecki wraz z największym miastem okręgu – Nowym Sączem. Wyjątkiem jest kandydat SLD-UP, który zdobył mandat startując z ósmego miejsca i pokonując pierwszego kandydata na liście – przytłaczającą większość głosów zyskał w powiecie gorlickim. Jest to jeden z efektów zróżnicowania poparcia dla poszczególnych partii w różnych częściach okręgu. Warto zwrócić uwagę, że powiat limanowski, podobnie jak powiat dąbrowski w okręgu nr 5, nie był dla żadnego z radnych znaczącym źródłem poparcia.

## Wybory w 2006 roku

Kolejne wybory samorządowe przypadły na okres kształtowania się w kraju nowego podziału politycznego, a Małopolska była jednym z czytelniejszych tego przykładów. Wyniki wyborów były też najbardziej wyrównane – o ostatecznym przejęciu władzy zadecydowała przewaga jednego mandatu.

Partie polityczne pogrupowały się w dwa bloki. Jeden, w którym dominującą rolę odgrywała PO, i drugi, łączący partie ówczesnej koalicji rządzącej na czele



z PiS. W skład bloku PO weszły jeszcze listy PSL oraz Krajowej Partii Emerytów i Rencistów. W skład bloku PiS weszły natomiast listy LPR i Samoobrony. Ponadto z list PiS wystartowała większość radnych z ugrupowania Wspólnota Małopolska, na czele z byłym marszałkiem województwa Markiem Nawarą, który objął ponownie ten urząd po wyborach.

Poparcie dla obu bloków wyglądało bardzo podobnie. Wybory w Małopolsce wygrał blok PiS, zdobywając łącznie 44,5% głosów, natomiast blok PO – 42,5% głosów. Każdy z bloków zdecydowaną większość głosów zawdzięczał wiodącej partii. W przypadku PiS było to prawie 35% głosów, a w przypadku PO ten udział był minimalnie niższy, wynosząc prawie 31% głosów. Próg wyborczy, uprawniający do udziału w podziale mandatów, został przekroczony przez jedną mniejszą partię w każdym bloku: PSL zdobył ponad 8% głosów, LPR ponad 6% głosów. Bardzo zbliżone były natomiast wyniki tych partii, które progę nie przekroczyły. W bloku Prawa i Sprawiedliwości była to Samoobrona, która zdobyła niecałe 4% głosów, a w bloku PO Krajowa Partia Emerytów i Rencistów, która zdobyła 3,5% głosów. W wyborach wziął też udział koalicyjny komitet Lewica i Demokraci łączący SLD, SDPL, Partię Demokratyczną i Unię Pracy, który zdobył prawie 10% głosów. W sumie próg wyborczy przekroczyło więc pięć partii, o jedną mniej niż w poprzednich wyborach. Udziały w poparciu dla wybranych radnych pokazano w tabeli 2.

W okręgu nr 1 mandaty zdobyli kandydaci z trzech list – w odróżnieniu od poprzednich wyborów, na każdej z nich mandat zdobył kandydat z pierwszego miejsca. Tylko na liście PiS kandydatka z czwartego miejsca zdobyła mandat kosztem kogoś umieszczonego wyżej na liście. Każdy z radnych zawdzięczał większość swoich głosów jednemu tylko powiatowi. Kandydaci PO i PiS z pierwszego miejsca mieli głosy wyraźnie bardziej rozproszone pomiędzy powiatami niż radni zdobywający mandaty z dalszych miejsc. Kandydat LiD, dotychczasowy radny SLD, pomimo zajmowania pierwszego miejsca był natomiast zależny od głosów z rodzinnego powiatu. Podobnie rzecz się miała z kandydatami z pierwszego miejsca list PO i LPR w okręgu nr 2. Obydwaj około 4/5 swoich głosów zawdzięczali powiatowi ziemskiemu krakowskiemu. Jedyne kandydat z dalszego miejsca również temu właśnie powiatowi zawdzięczał zdecydowaną większość głosów. Wyniki jedynek PiS i PSL były natomiast znacznie bardziej wyrównane – co nietypowe, znaczącą liczbę głosów obaj kandydaci zawdzięczali niewielkiemu powiatowi miechowskiemu. Dla każdego z tych kandydatów był to powiat rodzinny, jednak wyborcy z tego powiatu nie zapewniali radnemu większości głosów.

Tabela 2. Udział powiatów w wyborze radnych sejmiku 2006 (w %)

Okręg 1	Lista	Nr	Chrzanowski	Olkuski	Oświęcimski		
Szuta Agata	PiS	1	54	12	34		
Klich Ewa	PiS	4	9	73	18		
Lasota Marek	PO	1	20	52	28		
Sowa Marek	PO	2	18	6	76		
Mąsior Bogusław	LiD	1	73	10	17		
Okręg 2	lista	nr	krakowski	miechowski	proszowicki	wielicki	
Nowak Stefan	PSL	1	34	44	13	9	
Bosak Wojciech	LPR	1	83	5	2	10	
Owczarski Zbysław	PiS	1	42	30	3	25	
Bereza Jan	PiS	4	78	2	13	7	
Czekaj Kazimierz	PO	1	77	4	1	17	
Okręg 4	lista	nr	myślenicki	nowotarski	suski	tatrzański	wadowicki
Szydłowski Franciszek	PSL	1	15	13	7	3	62
Stachura Piotr	LPR	1	27	28	14	8	23
Kramarczyk Andrzej	PiS	1	23	19	11	5	42
Sasuła Andrzej	PiS	2	9	10	69	2	10
Hamerski Jan	PiS	7	2	75	2	19	2
Dziwisz Barbara	PO	1	15	46	10	9	20
Biszytyga Stanisław	PO	5	88	4	2	1	5
Okręg 5	lista	nr	bocheński	brzeski	dąbrowski	tarnowski	Tarnów
Sztorc Andrzej	PSL	1	11	10	14	58	7
Kwaśniak Adam	LPR	1	15	51	5	21	9
Kosińska-Geras Barbara	PiS	1	14	13	14	35	24
Pilch Jacek	PiS	2	10	10	5	46	30
Tworzydło Iwona	PiS	14	52	10	8	21	10
Broda Krystyna	PO	1	10	13	3	36	38
Ciepiela Roman	PO	2	5	5	1	28	61
Okręg 6	lista	nr	gorlicki	limanowski	nowosądecki	Nowy Sącz	
Nowogórska Urszula	PSL	1	9	70	18	3	
Dębski Stanisław	LPR	1	10	69	17	3	
Kozłowski Witold	PiS	1	16	11	56	16	
Romanek Andrzej	PiS	2	6	8	55	32	
Biedroń Grzegorz	PiS	3	4	83	10	4	
Zegzda Leszek	PO	1	4	4	31	61	

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

W okręgu nr 4 warto zwrócić uwagę na odwrotne zjawisko. Umieszczenie na pierwszym miejscu list PiS i PSL kandydata z powiatu wadowickiego – odseparowanego z podhalańskiej części okręgu – skutkuje bardzo niewielkim udziałem w jego wyborze głosujących z powiatów nowotarskiego i tatrzańskiego. I tym razem kandydaci z dalszych miejsc mają wyraźnie bardziej skoncentrowane głosy w rodzinnych powiatach.

W okręgu nr 5 zwraca uwagę, że zarówno na liście PiS, jak i PO, oboje kandydatów z dwóch pierwszych miejsc to kandydaci z Tarnowa lub powiatu ziemskiego tarnowskiego. LPR na pierwszym miejscu wystawił natomiast kandydata z powiatu brzeskiego. Powiat dąbrowski nie miał znaczącego udziału w wyborze żadnego z siedmiu radnych.

W okręgu nr 6 zwraca uwagę bardzo wyraźna dysproporcja pomiędzy znaczeniem powiatu limanowskiego i gorlickiego dla wybranych radnych. Temu pierwszemu zdecydowaną większość swoich głosów zawdzięcza aż trójka radnych, natomiast żaden z radnych nie zawdzięcza choćby 1/6 swoich głosów powiatowi gorlickiemu. Pozostała trójka radnych związana jest z powiatem nowosądeckim i miastem Nowym Sączem.

## Wybory w 2010 roku

W kolejnych wyborach liczba komitetów, biorących udział w podziale mandatów, znów zmniejszyła się o jeden komitet. Stało się tak pomimo tego, że ustawowy próg wyborczy przekroczyło jedno ugrupowanie więcej – lista Wspólnota Małopolska. Po raz kolejny widać, jak skomplikowany wzór tworzy przenikanie się czynnika osobistego i opcji politycznej. Tym bardziej delikatną sprawą jest znalezienie dla tego fenomenu odpowiednich ram instytucjonalnych. Problemy, które wynikają z obecnych ram, można wyczytać z kolejnej tabeli.

Patrząc na wyniki wszystkich partii w poszczególnych okręgach, widać wyraźnie następujące zjawisko – przytłaczająca większość radnych zawdzięcza większość swoich głosów tylko jednemu z kilku powiatów tworzących dany okręg wyborczy. Tacy radni mają zatem swój „matecznik”, który ma dla nich fundamentalne znaczenie – jego udział w ogóle głosów sięga 91% w przypadku Bolesława Łączyńskiego w powiecie dąbrowskim. Najniższy pojedynczy udział to przypadek Leszka Zegzdy, który uzyskał 35% w mieście Nowy Sącz, przy czym jest to przypadek specyficzny. Widać bowiem wyraźnie wspólnotę, którą tworzą miasta na prawach powiatu z otaczającymi je powiatami ziemskimi, co wyróżnia Tarnów i Nowy Sącz. Przypadków tak wyraźnej wspólnoty trudno

Tabela 3. Udział powiatów w wyborze radnych sejmiku 2010 (w %)

Okręg 1	Lista	Nr	Chrzanowski	Olkuski	Oświęcimski		
Sowa Marek	PO	1	28	8	65		
Gądek Lidia	PO	3	10	80	11		
Filip Zdzisław	PiS	1	29	17	54		
Mąsior Bogusław	SLD	1	67	9	24		
Soska Jacek	PSL	1	5	88	8		
Okręg 2	lista	nr	krakowski	miechowski	proszowicki	wielicki	
Czekaj Kazimierz	PO	1	76	3	3	18	
Achinger Elżbieta	PO	2	26	1	2	71	
Grzeszek Wojciech	PiS	1	62	6	5	28	
Pęk Bogdan	PiS	11	62	8	8	22	
Kozak Wojciech	PSL	1	24	10	29	37	
Domagała Adam	PSL	3	17	71	9	3	
Okręg 4	lista	nr	myślenicki	nowotarski	suski	tatrzański	wadowicki
Dziwisz Barbara	PO	1	19	39	12	7	23
Ochman Jerzy	PO	2	5	4	6	2	83
Bachleda-Księdzularz F.	PO	3	5	30	5	56	5
Szlachetka Jarosław	PiS	1	56	11	11	5	17
Wierzbę Marek	PiS	2	8	70	11	6	5
Hamerski Jan	PiS	3	3	77	4	14	3
Stuglik Rafał	PiS	5	2	3	9	1	85
Okręg 5	lista	nr	bocheński	brzeski	dąbrowski	tarnowski	Tarnów
Ciepiela Roman	PO	1	9	7	3	36	45
Łączyński Bolesław	PO	2	2	1	91	4	3
Kuta Marcin	PO	7	5	12	5	34	44
Sak Piotr	PiS	1	15	9	9	40	28
Malec Lucyna	PiS	2	14	13	7	53	13
Szczurek-Żelazko J.	PiS	3	11	73	2	11	4
Sorys Stanisław	PSL	1	9	9	8	69	5
Okręg 6	lista	nr	gorlicki	limanowski	nowosądecki	Nowy Sącz	
Berdychowski Zygmunt	PO	1	8	8	56	28	
Zegzda Leszek	PO	2	21	3	35	35	
Romanek Andrzej	PiS	1	10	12	58	21	
Biedroń Grzegorz	PiS	2	3	83	11	3	
Śliwa Paweł	PiS	3	67	8	19	6	
Bulzak Andrzej	PiS	4	3	5	67	25	

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

doszukać się w pozostałych częściach województwa. Widać to na przykładzie kandydatów, którzy przytłaczającą większość głosów zawdzięczają jednemu z powiatów, a zarazem zbliżony procent zawdzięczają drugiemu. Ci kandydaci, którzy mają wysokie poparcie w Tarnowie lub Nowym Sączu, mają je również w otaczających powiatach. W mniejszym stopniu działa to jednak w drugą stronę. Większe różnice pomiędzy poparciem występują wtedy, gdy najwyższe poparcie występuje w otaczającym powiecie ziemskim (przypadek Zygmunta Berdychowskiego, Andrzeja Romanka, Andrzeja Bulzaka w powiecie nowosądeckim oraz Stanisława Sorysa i Lucyny Malec w powiecie tarnowskim).

Jeszcze inaczej wygląda sytuacja w okręgu podkrakowskim, w którym kandydat PSL, wicemarszałek Wojciech Kozak, zawdzięcza 37% głosów powiatowi wielickiemu, ponad 25% powiatowi proszowickiemu, a 24% powiatowi ziemskiemu krakowskiemu. Widać, że również wokół metropolii może pojawić się możliwość uzyskania poparcia w dwóch sąsiadujących powiatach. W przypadku powiatów ziemskiego krakowskiego i wielickiego również występuje podobieństwo wyników i kandydaci, którzy zawdzięczają gros swoich głosów jednemu z tych powiatów, zwykle również w powiecie wielickim mają wysokie poparcie. Ważnym elementem jest jednak różnica w wielkości tych powiatów oraz fakt, że powiaty miechowski i proszowicki, tworzący również ten okręg, są znacząco mniejsze od dwóch bezpośrednio otaczających Kraków powiatów.

Interesujące są również przypadki okręgu zachodnio-małopolskiego z trzema podobnymi powiatami. Widać wyraźnie, że poparcie w powiecie chrzanowskim i oświęcimskim częściej idzie w parze niż w przypadku, także sąsiadujących, powiatów chrzanowskiego i olkuskiego, co może wynikać z przynależności do innego zaboru, ale także z odmiennego charakteru samych powiatów i sieci komunikacyjnej.

Koncentracja poparcia w powiatach jest mniejsza w przypadku kandydatów z pierwszego miejsca, a wyraźnie różnicuje się, gdy chodzi o kandydatów z dalszych miejsc. Tabela przedstawiająca udział w wyborze radnych znów pozwala wychwycić te przypadki, w których żaden z wybranych radnych nie zawdzięcza danemu powiatowi znacznej części własnego wyniku. Powiaty, które nie są „matecznikiem” żadnego z radnych to powiat proszowicki (w okręgu drugim), suski (w okręgu czwartym) i powiat bocheński (w okręgu piątym). W okręgach o mniejszej liczbie powiatów natomiast (pierwszym i szóstym) każdy z powiatów jest „matecznikiem” dla któregoś z radnych.

## Wybory w 2014 roku

Udziały w wyborze radnych w poszczególnych powiatach w wyborach w 2014 roku pokazują dalsze pogłębienie się trendu, który widoczny był wcześniej w związku ze zmniejszeniem liczby partii, które brały udział w podziale mandatów (tab. 4).

W sytuacji, gdy tylko trzy ugrupowania biorą udział w takim podziale, zdecydowanie wzrosła liczba przypadków, w których w jednym okręgu lista zdobywa kilka mandatów. Sytuacje, w których lista zdobywa w danym okręgu tylko jeden mandat, są zdecydowanie mniej liczne niż takie, w których zdobywa mandatów więcej. W związku z tym przybywa radnych, którzy zdecydowaną większość głosów zawdzięczają pojedynczym powiatom i powiatom innym niż dominujące w okręgu. Następują też wyraźne efekty stabilizacji w przypadku personalnego składu radnych. Istotna część radnych zabiegała skutecznie o reelekcje z trzech głównych ugrupowań. Tym samym powtarzały się rozkłady wzorów ich poparcia z jedną, wyraźną różnicą – w przypadku posłów, którzy starają się o reelekcję zmniejsza się koncentracja ich głosów w pojedynczych powiatach. Czasami jest to zmiana zupełnie marginalna, jak w przypadku radnego Bolesława Łączyńskiego, który nadal 90% głosów zawdzięcza powiatowi dąbrowskiemu w okręgu piątym, ale taki trend jest wyraźnie widoczny, jeżeli spojrzeć zwłaszcza na członków zarządu województwa, np. marszałek Marek Sowa czy wicemarszałek Wojciech Kozak, którzy obejmują swoją aktywnością nie tylko swój rodzimy powiat, ale cały okręg wyborczy, co przekłada się na bardziej równomierny rozkład poparcia między poszczególnymi powiatami. Nadal jednak w niektórych powiatach udział w wyborze któregośkolwiek z radnych jest marginalny. W okręgu drugim jest to powiat proszowicki, w okręgu czwartym – powiat tatrzański, a w piątym – powiat bocheński. Natomiast w okręgach, w których występują trzy lub cztery jednostki, w zasadzie każdy z powiatów ma radnego, który właśnie jemu zawdzięcza zdecydowaną większość głosów. Wyraźnie widać także dominującą pozycję powiatów krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego, jako tych, w których największa liczba radnych ma maksimum swojego poparcia. Widać również, że powiaty gorlicki, limanowski czy wielicki podejmują udane próby wyłomów w tej dominacji, czy też patrząc z innej perspektywy, w sytuacji zwiększenia liczby mandatów zdobytych przez listę z danego okręgu, to właśnie im przypadają kolejne mandaty.

W każdym z omawianych wyborów widać było kluczowe znaczenie, jakie dla powodzenia kandydatów – szczególnie tych z dalszych miejsc na liście, mają wyborcy z rodzinnego powiatu. W sposób bardzo jednoznaczny obecny system

Tabela 4. Udział powiatów w wyborze radnych sejmiku 2014 (w %)

Okręg 1	Lista	Nr	Chrzanowski	Olkuski	Oświęcimski		
Filip Zdzisław	PiS	1	23	15	63		
Wójcik Andrzej	PiS	2	17	54	30		
Sowa Marek	PO	1	30	11	59		
Siuda Maria	PO	2	76	7	17		
Soska Jacek	PSL	1	9	81	10		
Okręg 2	lista	nr	krakowski	miechowski	proszowicki	wielicki	
Rusecka Urszula	PiS	1	38	3	5	54	
Smółka Łukasz	PiS	2	87	1	2	9	
Krupa Jacek	PO	1	82	3	2	13	
Kracik Stanisław	PO	12	27	1	2	70	
Kozak Wojciech	PSL	1	35	12	16	37	
Domagała Adam	PSL	2	24	59	12	5	
Okręg 4	lista	nr	myślenicki	nowotarski	suski	tatrzański	wadowicki
Szlachetka Jarosław	PiS	1	65	8	9	4	14
Hamerski Jan	PiS	2	3	77	3	14	3
Wierzba Marek	PiS	3	7	70	11	7	5
Stuglik Rafał	PiS	5	2	2	10	1	86
Marek Haber	PO	1	11	19	47	6	16
Dziwisz Barbara	PO	2	20	46	7	9	18
Barnaś Stanisław	PSL	3	5	72	5	11	7
Okręg 5	lista	nr	bocheński	brzeski	dąbrowski	tarnowski	Tarnów
Szczurek-Żelazko Józefa	PiS	1	23	45	4	18	11
Skruch Wojciech	PiS	5	2	1	2	90	5
Pieczarka Anna	PiS	9	3	2	11	69	15
Ciepiela Roman	PO	1	10	6	3	42	39
Łączyński Bolesław	PO	2	2	1	90	3	4
Sorys Stanisław	PSL	1	11	12	10	59	8
Kwaśniak Adam	PSL	5	25	43	3	19	9
Okręg 6	lista	nr	gorlicki	limanowski	nowosądecki	Nowy Sącz	
Kozłowski Witold	PiS	1	7	11	65	16	
Śliwa Paweł	PiS	2	60	8	25	7	
Biedroń Grzegorz	PiS	3	2	80	15	3	
Zegzda Leszek	PO	1	14	6	31	48	
Nowogórska Urszula	PSL	1	7	70	19	4	
Pasoń Stanisław	PSL	2	11	12	64	13	

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.



wspiera strategię dzielące stosowane przez kandydatów, z których każdy w zasadniczy sposób jest uzależniony od przypisanej mu tożsamości terytorialnej, w opozycji do innych tożsamości współwystępujących w województwie.

### Głosy na wybranych radnych

Na ten sam problem można spojrzeć z drugiej strony, obliczając, jaki procent głosów padł na tych kandydatów, którzy zostali radnymi. Łącznym efektem rywalizacji terytorialnej i przywiązania wybranych radnych do konkretnych powiatów jest zróżnicowanie procentu głosów, który w poszczególnych powiatach padł na zwycięskich kandydatów. Zestawienie takich efektów dla poszczególnych wyborów podano w tabeli 5.

Tabela 5. Głosy oddane na radnych sejmiku w powiatach (w %)

Okręg	Powiat	2002	2006	2020	2014	Średnia	Odchylenie stand.
1	chrzanowski	10	44	40	36	33	15
1	olkuski	30	29	46	53	40	12
1	oświęcimski	33	43	43	52	43	7
2	krakowski	29	36	34	46	36	7
2	miechowski	29	40	32	63	41	16
2	proszowicki	33	15	37	33	30	10
2	wielicki	21	21	45	69	39	23
3	Kraków	44	65	56	61	57	9
4	myślenicki	27	40	44	45	39	8
4	nowotarski	23	37	43	51	39	12
4	suski	32	36	28	49	36	9
4	tatrzański	28	23	34	43	32	9
4	wadowicki	34	30	37	40	36	4
5	bocheński	28	29	22	30	27	4
5	brzeski	38	31	36	52	39	9
5	dąbrowski	18	26	54	57	39	20
5	tarnowski	33	40	42	60	44	11
5	Tarnów	41	38	55	52	47	8
6	gorlicki	40	15	43	53	38	16
6	limanowski	11	39	31	62	36	21
6	nowosądecki	41	34	50	58	46	10
6	Nowy Sącz	35	57	61	61	53	12

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

Jeśli przyjrzeć się uważnie wynikom, to można podzielić te powiaty na trzy grupy, pierwszą tworzą trzy miasta na prawach powiatu, w których poziom głosów oddawanych na zwycięskich radnych jest z reguły najwyższy, co wiąże się też z tym, że w tych miastach najczęściej głosuje się na jedynki, czyli kandydatów z tych miast. Osobnym przypadkiem jest Kraków, gdzie nie ma podziałów terytorialnych i nie następuje rozproszenie głosów pomiędzy poszczególnymi jednostkami.

Na przeciwległym biegunie znajduje się grupa powiatów, w których średni procent głosów oddanych na radnych jest mniejszy niż 1/3 i tylko w pojedynczych przypadkach udaje się przekroczyć ten poziom – są to powiaty tatrzański, prochowicki i bocheński. Łączy je to, że znajdują się one na obrzeżach większych okręgów wyborczych, w których znajduje się więcej jednostek i tym samym przegrywają one rywalizację wewnątrz okręgu z większymi i silniejszymi powiatami, jednak ich sytuacja jest stabilna, co przejawia się w najmniejszym odchyleniu standardowym procentu głosów zdobywanych przez radnych. Bliżej środka spektrum tworzonego przez ogół powiatów znajdują się dwie grupy – do jednej należą powiaty: nowosądecki, tarnowski, oświęcimski, olkuski, brzeski, myślenicki i nowotarski. Średnie procentów głosów oddanych na radnych nie są tak wysokie, jak w miastach-powiatach, ale są one względnie stabilne – odchylenia od średniej są stosunkowo niewielkie. Łączy je albo sytuacja dominacji w okręgu (czy współ-dominacji w przypadku powiatów ziemskich wokół Nowego Sącza i Tarnowa) lub stabilna pozycja w połowie stawki w większych okręgach, jak w wypadku powiatu brzeskiego i myślenickiego, co sprawia, że za każdym razem w powiatach tych wybierany jest radny, który to właśnie im zawdzięcza większość zdobytych głosów.

Specyficzną grupę tworzą powiaty o największych odchyleniach standardowych, w których toczona jest niepewna walka o własnego radnego (miechowski, wielicki, dąbrowski, gorlicki i limanowski). W tych powiatach zdarzają się zarówno przypadki bardzo wysokiego procentu głosów oddanych na zwycięskich kandydatów, jak i przypadki przeciwne. Można jednak zauważyć, że procent taki wyraźnie rośnie. Widać, że klasa polityczna w tych powiatach coraz lepiej radzi sobie z zabieganiem o sukces swoich radnych, w szczególności zaś o taką konfigurację miejsc na liście, która pozwala wygrać rywalizację o mandat. Być może powiaty te są beneficjentami redukcji liczby ugrupowań biorących udział w podziale mandatów, co oznacza zmniejszenie liczby mandatów przypadających liderom list, wywodzącym się z większych powiatów okręgu.

Jest też wreszcie grupa powiatów bez wyraźnej specyfiki, chrzanowski, suski, krakowski i wadowicki, w dwóch ostatnich stosunkowo niski procent głosów oddawanych na radnych wiąże się z mniejszymi odchyleniami w poszczególnych przypadkach. Powiaty te łączy to, że są wewnętrznie podzielone; powiat krakowski z powodu jego charakteru, wielkości, podziałów historycznych, natomiast w odniesieniu do powiatu wadowickiego wynika to najpewniej z rywalizacji pomiędzy Andrychowem a Wadowicami, jako historyczną stolicą powiatu i miastem większym od siedziby władz powiatowych. Z kolei sytuacja powiatów chrzanowskiego i suskiego jest w istotnej części pochodną konfiguracji list. Kandydaci z tych powiatów w zauważalnej liczbie przypadków zajmowali pierwsze miejsce na listach.

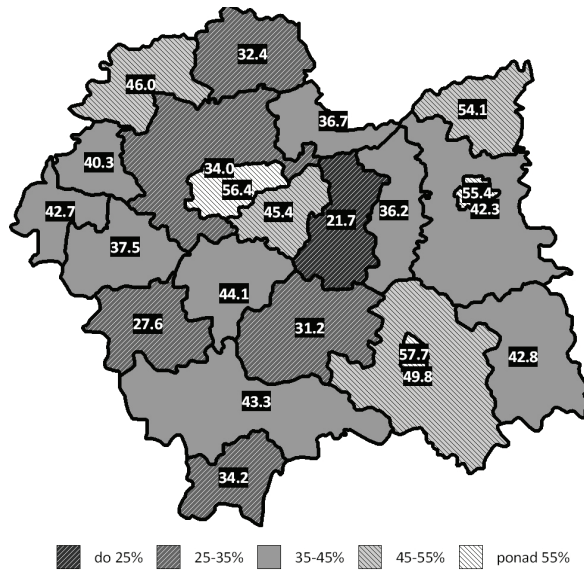
Pojawia się więc pytanie, w jakim zakresie procent głosów oddawanych w danym powiecie na zwycięskich kandydatów jest powiązany z takim procentem w poprzednich wyborach. Korelacje tego parametru dla kolejnych wyborów pokazano w tabeli 6.

Tabela 6. Współczynnik korelacji między głosami oddanymi na zwycięskich kandydatów w powiatach (w %)

Wybory w roku	Wcześniejsze wybory		
	2002	2006	2010
2006	0,13		
2010	0,30	0,38	
2014	0,06	0,29	0,48

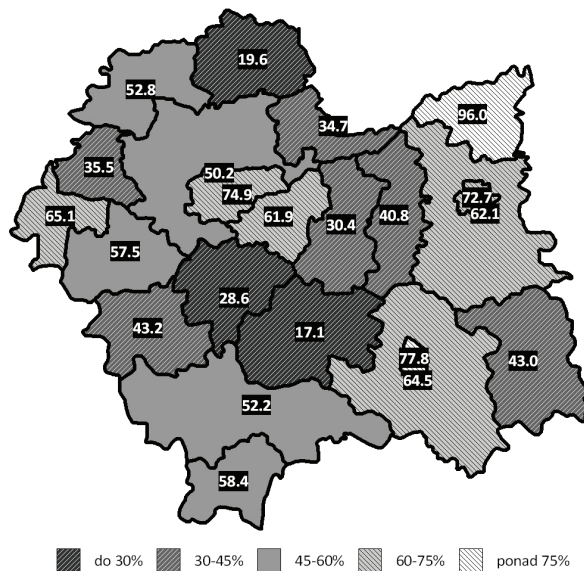
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

Zależność taka w zasadzie nie występowała pomiędzy wyborami w 2002 i 2006 roku; w wyborach w 2010 roku pojawiła się wyraźna korelacja w porównaniu z wyborami w 2006 roku, choć wystąpił też zauważalny związek z wyborami w 2002 roku. Najsilniejsza zależność pojawiła się, gdy porównać wybory w 2014 i 2010 roku – współczynnik korelacji między procentem głosów oddanych na radnych w poszczególnych powiatach wynosił 0,48. Jest to, jak na nauki społeczne, bardzo silny związek. Wyniki dla 2010 roku były jednocześnie najbliższe średniej z wszystkich badanych wyborów, stąd poddane one zostały głębszej analizie. Na mapie 2 pokazano zróżnicowanie procentu głosów oddanych na wybranych radnych w wyborach w 2010 roku. Na kolejnych mapach wskazano natomiast taki sam procent w obrębie elektoratu czterech partii biorących udział w podziale mandatów.



Mapa 2. Procent głosów oddanych na wybranych radnych wszystkich ugrupowań w wyborach w 2010 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.



Mapa 3. Procent wyborców PO, którzy zagłosowali na wybranych radnych w wyborach w 2010 roku

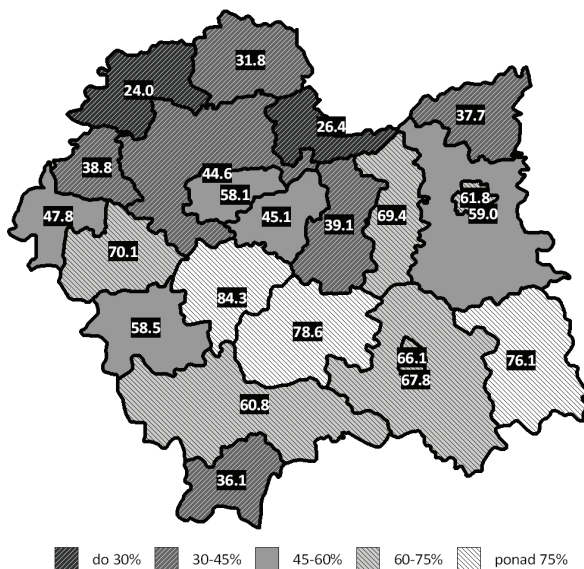
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

W przypadku zwycięskiej Platformy Obywatelskiej procent ten waha się od 96% w powiecie dąbrowskim, co jest w przytłaczającej części zasługą wspomnianego już wielokrotnie Bolesława Łączyńskiego, ale także lidera listy. Wynik poniżej 20% wystąpił w powiecie miechowskim, a 17% w powiecie limanowskim. W tych powiatach 5/6 wyborców, którzy głosowali na Platformę Obywatelską, wskazało kogoś kto nie został radnym, mimo że jest to partia, która zdobyła mandat w każdym z okręgów. Wyraźnie widać tutaj wyższe wskaźniki w miastach na prawach powiatu, od prawie 78% w Nowym Sączu, przez niemal 75% w Krakowie, do 73% w Tarnowie. W przypadku pozostałych powiatów jest to wypadkowa konfiguracji listy, siły lokalnych kandydatów oraz ich liczby, wielkości okręgu, czy w końcu liczby mandatów zdobywanych przez daną partię. Dwa powiaty, w których poparcie dla partii jest bardzo zbliżone, mogą się różnić kilkukrotnie pod względem tak policzonego procentu.

W przypadku PiS zróżnicowanie jest niewiele mniejsze i waha się od 84% w powiecie myślenickim do 24% w powiecie olkuskim. Wyraźnie wyższe od średniej jest poparcie w miastach, choć nie w takim stopniu jak w przypadku PO. Waha się od 66% w Nowym Sączu, przez 61% w Tarnowie, do 58% w Krakowie. W grupie powiatów ziemskich, które zdobyły własnych radnych ten procent jest wyraźnie wyższy, np. w powiecie limanowskim i w powiecie gorlickim przekracza 75%.

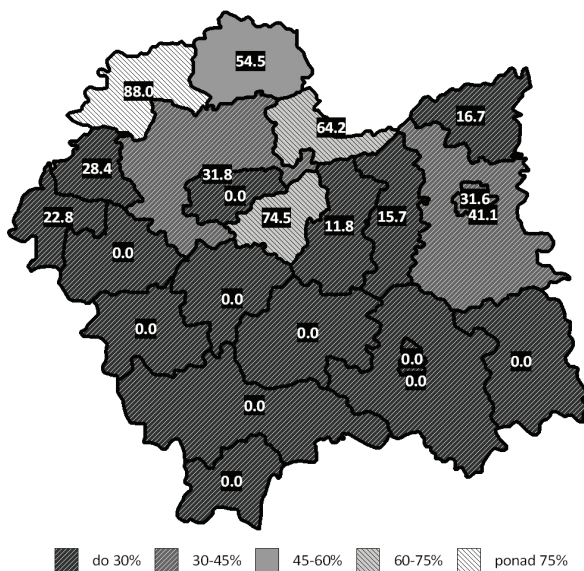
O ile PiS oraz PO zdobywały mandaty we wszystkich okręgach, o tyle w przypadku PSL partia zdobyła mandaty tylko w trzech z sześciu okręgów. W trzech pozostałych okręgach, gdzie nie zdobyła mandatu, z natury rzeczy procent głosów na wybranych radnych wynosi 0. W okręgach, w których mandaty zostały zdobyte, sytuacja była również bardzo zróżnicowana. Najwyższy procent odnotowano w powiecie olkuskim, gdzie na jednego radnego padło 88% głosów oddanych na PSL, niewiele mniej w powiecie wielickim (74%), jednak już w powiecie ziemskim krakowskim mniej niż 1/3 wyborców PSL oddała głos na tych, którzy zostali radnymi. Podobnie w przypadku mniejszych powiatów okręgu tarnowskiego, gdzie w powiecie bocheńskim mniej niż 12%, w powiecie brzeskim mniej niż 16%, a w powiecie dąbrowskim mniej niż 17% głosów padło na tych kandydatów, którzy ostatecznie zostali radnymi.

Jeszcze bardziej nienaturalnie wygląda sytuacja, gdy przeanalizujemy wynik SLD, który zdobył dwa mandaty na sześć okręgów. Wynika z tego, że w czterech okręgach żaden z wyborców tej partii nie miał szansy zagłosować na któregoś z wybranych radnych. Jeden z radnych uzyskał mandat dzięki głosom z Krakowa, ponieważ 46% głosów oddanych na lewicę, to głosy oddane na niego.



Mapa 4. Procent wyborców PiS, którzy zagłosowali na wybranych radnych w wyborach w 2010 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

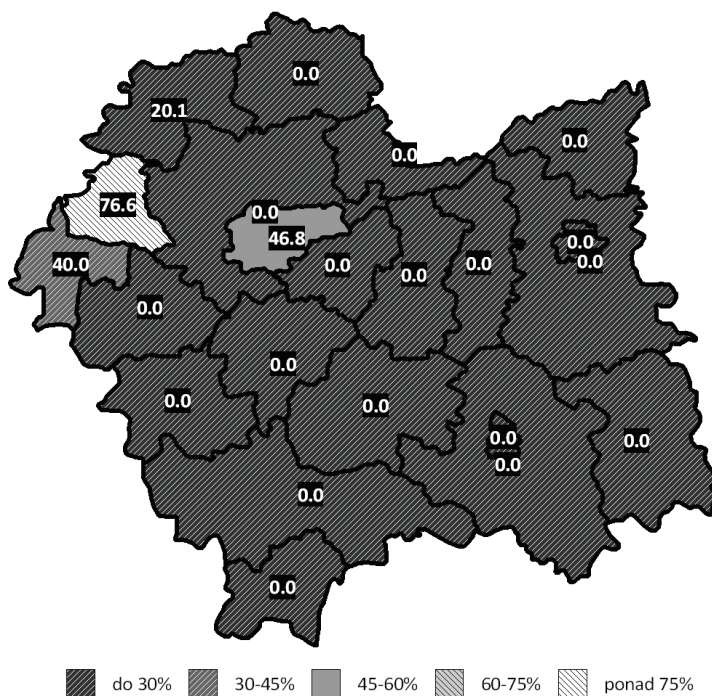


Mapa 5. Procent wyborców PSL, którzy zagłosowali na wybranych radnych w wyborach w 2010 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.



W okręgu zachodnio-małopolskim natomiast, gdzie SLD zdobyło drugi mandat, ponad 3/4 głosów w powiecie chrzanowskim padło na tego radnego (i tylko 20% w powiecie olkuskim).



Mapa 6. Procent wyborców SLD, którzy zagłosowali na wybranych radnych w wyborach w 2010 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

Mechanizm rywalizacji w obrębie listy pozbawia wyborców z niektórych części województwa więzi z radnymi, nawet jeśli ich głosy przyczyniły się do tego, że lista otrzymała dane mandaty. Staje się to jeszcze bardziej widoczne, gdy uwzględnimy przynależność partyjną poszczególnych kandydatów. Otóż fakt, że „matecznikiem” kandydata z konkurencyjnej partii jest dany powiat, jest niewielką pociechą dla tych wyborców, którzy oddali głosy na inną partię, ale ich kandydat nie zdobył mandatu. W ten sposób z faktu, że radny PSL Jacek Soska zawdzięcza powiatowi olkuskiemu 88% zdobytych przez siebie głosów, a powiatowi chrzanowskiemu tylko 5% wynika, że wyborcy PSL z powiatu chrzanowskiego nie mogą racjonalnie oczekiwać na szczególne zainteresowanie

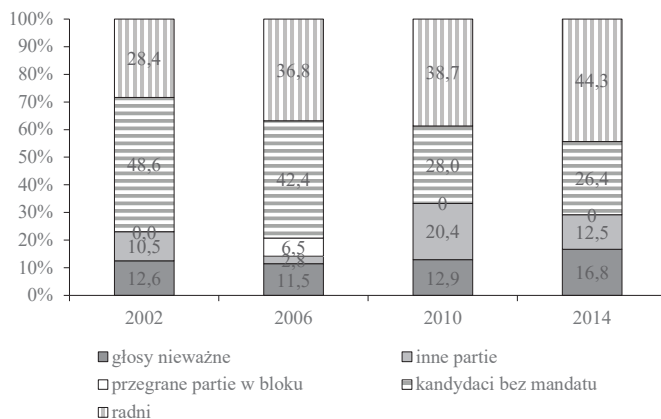


swoimi sprawami ze strony radnego z sąsiedniego powiatu. Trudno uznać za rekompensatę to, że z kolei radny SLD zawdzięcza powiatowi chrzanowskiemu aż 67% swoich głosów. Radny SLD nie jest wszak reprezentantem wyborców PSL, nawet jeśli zamieszkują oni ten sam powiat co on. Podobnie – to że radny SLD Bogusław Maścior zawdzięcza tylko 9% swoich głosów powiatowi olkuskiemu, nie jest rekompensowane przez fakt, że powiatowi temu zawdzięcza aż 88% swoich głosów Jacek Soska.

## Wnioski

Ostatnie zestawienie ma charakter ogólny i pokazuje rozkład głosów w wyborach we wszystkich omawianych latach wskazując cztery podstawowe kategorie i jedną, pojawiającą się tylko w jednych wyborach. Te kategorie to: głosy oddane na radnych; głosy oddane na innych kandydatów z partii biorących udział w podziale mandatów, którzy nie zdobyli mandatu; głosy oddane na inne partie, z wyróżnieniem w wyborach 2006 roku partii tworzących blok wyborczy z jedną z partii, która brała udział w podziale mandatów; głosy nieważne, które też można uwzględnić w takim rozliczeniu. W wyborach w 2010 roku, do głosów oddanych na inne partie (niebiorących udziału w podziale mandatów) doliczono również głosy oddane na Wspólnotę Małopolską. Ugrupowanie otrzymało 6% głosów, ale w żadnym z okręgów nie przekroczyło wymaganego progu wyborczego, wynikającego z wielkości okręgu. Taka sytuacja, w której przy tak dużym poparciu ugrupowanie nie zdobyło żadnego mandatu, przekłada się na zdecydowanie najwyższą liczbę głosów oddaną na partie, które nie uczestniczyły w podziale mandatów.

Z jednej strony widać wzrost liczby głosów nieważnych oddanych w wyborach 2014 roku, co wynika najpewniej z zastosowania książeczki do głosowania. Widoczny jest też wzrost liczby głosów oddawanych na tych kandydatów, którzy zostali radnymi. Można przedstawić trzy hipotezy dotyczące tego zjawiska. Pierwsza związana jest z liczbą ugrupowań, które brały udział w podziale mandatów – widać wyraźny związek, także w innych województwach – im więcej partii bierze udział w podziale mandatów, tym na większą liczbę kandydatów rozpraszają się głosy tych ugrupowań, ponieważ wszystkie listy z reguły wystawiają komplet kandydatów (lub możliwie się do niego zbliżają). Tym samym rozproszenie głosów prowadzi do tego, że ci, którzy zdobywają mandaty, zbierają mniejszą część głosów. Nawet jednak w takiej sytuacji, na tych, którzy zostali radnymi, nie głosuje więcej niż połowa osób biorących udział w wyborach samorządowych,



Rysunek 1. Losy głosów w wyborach sejmiku województwa małopolskiego w latach 2002–2014

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

choć w wyborach w 2014 roku przekroczyło to połowę, jeśli brać pod uwagę tylko tych, którzy oddali ważne głosy. Druga hipoteza wiąże się ze stabilizacją wewnętrzną partii i stabilizacją personalnego składu sejmiku. Kandydaci, którzy odnieśli sukces, zapewniają sobie mocną pozycję, następuje koncentracja głosów oddawanych na inkumbentów, czyli dotychczasowych radnych zabiegających o reelekcję. Wyjaśnieniem jest tu zachowanie wyborców, którzy znając dotychczasowych radnych, widząc ich aktywność i obecność w okręgach wyborczych, skupiają na nich swoje poparcie i tym samym częściej oddają głosy na kandydatów zdobywających mandat, zapewniając im reelekcję. Zgodnie z trzecią hipotezą, taka stabilizacja prowadzi do tego, że inkumbenci potwierdzają swoją uprzywilejowaną pozycję za pomocą konfiguracji listy. Troszczą się o to, by kandydaci z innych powiatów nie zagrażali ich pozycji, aby głosy w powiatach, które są ich „matecznikami” nie ulegały rozproszeniu na innych lokalnych kandydatów, rozproszone zaś były głosy w innych powiatach. Hipotezy te wzajemnie się nie wykluczają. Trzy wymienione czynniki najprawdopodobniej wzmacniają się wzajemnie. Generalnie można dostrzec podstawową regułę. Obecny system wyboru radnych, jak pokazuje przykład Małopolski, tworzy niezamierzoną ramę rywalizacji, która sprawia, że reprezentacja interesów terytorialnych budzi wątpliwości. Staje się ona bardziej przewidywalna, kiedy scena polityczna się porządkuje – zmniejsza się liczba partii i stabilizuje się personalny skład sejmiku. Taka stabilizacja nie przeciwdziała jednak wykluczeniu części powiatów i pozbawieniu ich

reprezentacji. Sytuacja większego rozdrobnienia prowadzi jednak do przypadkowości w wyborze radnych i ich przypisania lokalnego, dogęszczenia w jednych powiatach i drastycznego braku reprezentacji w innych. Cały ten mechanizm uruchamia oczywiście dwuznaczne relacje w obrębie ugrupowań politycznych i na pewno nie przyczynia się do tego, by tworzyła się wspólnota – nawet taka, która integrowana jest przez konflikt. Widać wyraźnie, że część powiatów ma tu pozycję stałych przegranych, a część jest beneficjentami obecnego systemu i raz zdobytej pozycji. Obecne rozwiązanie trudno określić jako adekwatne do realiów polskich podziałów terytorialnych i politycznych. Tożsamość lokalna i lokalne więzi kandydatów, które tak wielkie znaczenie mają w powiatach ziemskich, okazują się jednocześnie pułapką – większość wyborców, oddając głos na podstawie takiego kryterium, wspiera kandydatów, którzy nie dostają mandatu. Oczywiście rozdzielenie na trzymilionowe województwo 39 radnych w ten sposób, by każdy z wyborców każdej z partii był w zbliżonym stopniu powiązany z radnymi, jest przedsięwzięciem trudnym, jeżeli nie karkołomnym. Niemniej jednak wydaje się, że stosowane obecnie rozwiązanie jest tutaj bardzo dalekie od tego, co można na tym polu uzyskać. Warto zatem poszukać rozwiązania, które w większym stopniu oddawałoby problem terytorialnego zróżnicowania województw. To nie musi się wcale odbywać kosztem proporcjonalności, jak pokazują doświadczenia krajów stosujących spersonalizowaną ordynację proporcjonalną. Okręgi wielomandatowe i wielopowiatowe są narażone na nieprzewidywalne trudności w dopasowaniu do siebie tożsamości ideowych i terytorialnych.

## Bibliografia

- Antoszewski Andrzej, Herbut Ryszard, *Systemy polityczne współczesnej Europy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Bukowski Michał, Flis Jarosław, Hess Agnieszka, Szymańska Agnieszka, *Opcja czy osoba? Upartynienie versus personalizacja w wyborach samorządowych*, WUJ, Kraków 2011.
- Flis Jarosław, *Głos preferencyjny – złudzenie wyboru*, w: Krauz-Mozer Barbara, Sobolewska-Myślik Katarzyna, *Oblicza polskiego systemu politycznego*, PTNP, Toruń 2007.
- Flis Jarosław, *Wybory do Sejmu i sejmiku na przykładzie Łapanowa*, w: *Wybory samorządowe w kontekście mediów i polityki*, red. Maria Magoska, Kraków 2008.
- Flis Jarosław, *Złudzenia wyboru*, WUJ, Kraków 2014.
- Haman Jacek, *Demokracja, decyzje, wybory*, Scholar, Warszawa 2003.

Norris Pippa, *Electoral Engineering*, Cambridge University Press, New York 2004.

Reynolds Andrew, Reilly Ben, Ellis Andrew, *Electoral System Design*, International Institute for Democracy and Electoral Assistance, Stockholm 2005.

### Streszczenie

W artykule pokazano wpływ podziału terytorialnego oraz obowiązującej ordynacji wyborczej na zachowania wyborcze i w konsekwencji na rezultaty wyborcze. Analiza została dokonana na przykładzie województwa małopolskiego, którego struktura terytorialna jest mocno zróżnicowana. Badaniu poddano wybory do sejmików z 2002, 2006, 2010, 2014 roku. Ich wyniki pokazują, że widoczny jest wzrost liczby głosów oddawanych na tych kandydatów, którzy zdobywają mandaty radnych.

**Słowa kluczowe:** polityka lokalna, powiaty, wybory do sejmików, prawo wyborcze, Małopolska

### REPRESENTATION COUNTIES IN THE REGIONAL COUNCILS (*SEJMIK*) ON THE EXAMPLE OF MALOPOLSKA

#### Abstract

The article shows the influence of territorial division and the existing electoral law on voting behaviors, as well as on electoral outcomes. The analysis was made on the case of the malopolskie voivodeship. The structure of this Polish province is highly diversified. The study involved the elections to regional councils from the years 2002, 2006, 2010, 2014. Their results show that there is a visible increase in the number of votes for those candidates who win seats in the council.

**Keywords:** local politics, counties, elections to the Polish councils of voivodeships (regional councils), electoral law, Malopolska